

List od Prałata (Czerwiec 2007)

List bpa Javiera Echevarrúi do wiernych Opus Dei. W tym miesiącu dotyczy tajemnic Trójcy Świętej i Eucharystii.

08-06-2007

Ostatnio, kontynuując weekendowe podróże apostołskie, odwiedziłem Sztokholm. Również tam, w «zimnych krajach Europy Północnej» (*Droga*, nr 315) – jak mawiał św. Josemaría przed wielu laty – rozpowszechnia się duch Dzieła. Nie wątpię, że wyrażał się tak wówczas

właśnie dlatego, że docierało się do tamtych szerokości geograficznych z owym *ignem veni mittere in terram* (Łk 12, 49), które nasz Ojciec powtarzał za Jezusem Chrystusem. Gorąco dziękowałem Bogu, bo dał nam doświadczyć spełnienia marzeń naszego Ojca. Dał nam także, poprzez naszą modlitwę, hojne i pełne optymizmu umartwienie oraz wypełnianie własnych obowiązków, czynnie uczestniczyć w ich realizacji. Postępujemy zawsze w ten sposób: umacniajmy jedność ze wszystkimi chrześcijanami i jedność wewnątrz Dzieła, współpracujemy w rozszerzaniu Kościoła na cały świat.

Jak dobrze wiemy, nadprzyrodzona skuteczność naszych wysiłków wzmacnia się dzięki intensywnemu i głębokiemu życiu wewnętrznemu, które jest owocem działania Ducha Świętego w duszach. Dlatego trzeba każdego dnia z coraz większą

zażyłością obcować z Trzecią Osobą
Trójcy Przenajświętszej!

Od dziś odmawiać będziemy
modlitwę Trisagium Angelicum.
Czyńmy to z mocnym pragnieniem
wyrażenia chwały i dziękczynienia,
jakie cała ludzkość powinna
kierować do Boga naszego, po
trzykroć świętego, który nas
stworzył, odkupił, i któremu zależy,
by do końca doprowadzić nasze
uświęcenie. Wykorzystujmy
intensywnie te dni; starajmy się ze
wszystkich sił przemieniać każdą
godzinę dnia i nocy w pieśń chwały
dla Trójcy Przenajświętszej.
Powtarzajmy często, na głos i w
sercu, słowa liturgii: *Sanctus,*
Sanctus, Sanctus Dominus Deus
Sabaoth. Pleni sunt cæli et terra
gloria tua! (Mszał Rzymski, liturgia
Mszy św.) : Święty, Święty, Święty,
Pan Bóg Zastępów, Pełne są niebo i
ziemia chwały Twojej.

Dusza chrześcijańska powinna często posilać się tym duchowym pokarmem, jaki stanowi rozważanie misterium Najświętszej Trójcy. Św. Augustyn napisał: «oto jest nasza radość spełniona i nie ma innej większej: radować się Trójcą Bożą, na której obraz zostaliśmy uczynieni» (Św. Augustyn, *O Trójcy*, I, 18.). Jak obrazowo przedstawia Pismo Święte, ci, którzy starają się w swoich myślach i działaniach postępować według Boga, są jak *drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną* (Ps 1,3). Z wyraźnym i stałym odniesieniem do Boga w Trójcy Jedyne go, ostatecznego celu naszego życia, wszystko, co uczynimy na ziemi – niezależnie od tego, jak mało ważne wydawać się będzie w oczach ludzkich – zyskuje wielką wartość. Boga interesują wszystkie nasze sprawy, On towarzyszy nam z nieskończoną delikatnością swojej Miłości i Miłosierdzia.

Św. Josemaría, szczególnie w ostatnich latach swojego ziemskiego życia, często nawiązywał do tego punktu wiary chrześcijańskiej. «Jeśli znajdujemy się w stanie łaski – mówił na przykład w 1972 roku – Duch Święty przebywa w naszej duszy, nadając każdemu naszemu działaniu charakter nadprzyrodzony. I razem z Duchem Świętym są Ojciec i Syn: Trójca Najświętsza, która jest jednym Bogiem. Jesteśmy świątynią Trójcy, i możemy rozmawiać z Bogiem w sposób prosty, bez żadnych dziwactw, przekraczając samych siebie, depcząc siebie, jak depce się winogrona w kadzi, ponieważ jesteśmy niczym. Wchodzimy tam, w głąb swojej duszy, aby opowiedzieć Mu, co się z nami dzieje: prosimy, adorujemy, wynagradzamy, kochamy» (Zapisane podczas kazania, 12-X-1972.).

Zwracajmy się w najbliższych dniach z zażyłym i wielkim nabożeństwem

do Trójcy Świętej. Taka postawa pomoże nam także dobrze przygotować się do owocnego przeżywania wielkich uroczystości liturgicznych tego miesiąca: Bożego Ciała i Najświętszego Serca Jezusa. Wzrastanie w pobożności eucharystycznej oznacza zagłębianie się w tajemnicę Przenajświętszej Trójcy, ponieważ – jak przypomina Papież w niedawnej Adhortacji apostolskiej na temat Najświętszej Eucharystii – «Pierwszą rzeczywistością wiary eucharystycznej jest sama tajemnica Boga, czyli miłość trynitarna. [...] Jezus w Eucharystii daje nie „coś”, ale siebie samego; ofiaruje on swoje ciało i przelewa swoją krew. W ten sposób daje całą swą egzystencję, objawiając pierwotne źródło tej miłości» (Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 22-II-2007, nr 7).

Jak bardzo wzruszał się nasz Ojciec, codziennie kontemplując w tekstach mszalnych obecność i działanie Boga w Trójcy! Opisał nam to w jednej ze swoich homilii, zaznaczając, że «ten trynitarny strumień miłości do ludzi uwiecznia się w najwspanialszy sposób w Eucharystii (...) Cała Trójca bierze udział w świętej ofierze ołtarza» (*To Chrystus przechodzi*, nr 85). Szczególnie lubił zatrzymywać się na działaniu „Wielkiego Nieznajomego”, i pragnął, by przestał być on dla chrześcijan „Nieznajomym”. Zachęcał wszystkich, by coraz więcej i stale zwracali się do każdej z Osób Boskich, rozróżniając je, lecz ich nie oddzielając, ponieważ «cała Trójca jest obecna w ofierze Ołtarza. Z woli Ojca, przez współdziałanie Ducha Świętego, Syn poświęca się w odkupieńczej ofierze. Nauczmy się obcować z Przenajświętszą Trójcą, z Bogiem Trójjedynym, z trzema Osobami w jedności swojej

substancji, swojej miłości, swojego prawdziwie uświęcającego działania» (*Ibid.*, nr 86).

Benedykt XVI podkreśla, że «trzeba wzbudzić w nas świadomość decydującej roli, jaką Duch Święty spełnia [...] w naszym zgłębianiu Boskich tajemnic» (Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 22-II-2007, nr 12). Dalej Ojciec Święty uściśla: «Jakże konieczna jest dla życia duchowego wiernych jaśniejsza świadomość bogactwa anafory: wraz ze słowami wypowiedzianymi przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy, zawiera ona epiklezę, czyli prośbę skierowaną do Ojca, aby zesłał dar Ducha Świętego, by chleb i wino stały się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa i by „cała wspólnota stała się jeszcze bardziej ciałem Chrystusa”. Duch Święty wezwany przez celebransa nad darami chleba i wina wyłożonymi na ołtarzu jest tym

samym, który jednoczy wiernych „w jednym ciele”, czyniąc z nich duchową ofiarę, miłą Ojcu» (*Ibid.*, nr 13).

Jak możemy osiąść to życie Boże, które zstępuje z nieba na ziemię podczas Mszy św. i które udziela się każdemu z nas w Komunii sakramentalnej? Przygotowując się tak dobrze, jak to tylko możliwe do przyjęcia Pana i dbając o staranność w dziękczynieniu po Mszy św.

Pomyślcie, że podczas tych kilku minut, w których Jezus Chrystus znajduje się sakramentalnie obecny wewnątrz nas, między

Stworzycielem i stworzeniem dokonuje się najbardziej intymne zjednoczenie, jakie można sobie wyobrazić. I to zjednoczenie trwa dalej w ciągu dnia, dzięki działaniu Ducha Świętego. Czy twoje przyklęknięcia są aktami uległej adoracji? Czy twoja dusza czyni akty wiary, nadziei, miłości? Prośmy jak

Dyzma, dobry łotr, aby Jezus wspomniał na nas, i abyśmy my o Nim pamiętali. Eucharystia jest przejawem nieskończonego miłosierdzia Boga; On nie tylko nas nie odrzuca, lecz oddając się nam jako pokarm, przemienia nas w siebie: pragniemy, by takie było nasze życie.

«Po przyjęciu komunii, gdy serce zaczyna dziękować Bogu – uczył św. Josemaría – pamiętajcie, że przyjęliście Najświętsze Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa – Jego Ciało, Jego Krew, Jego Duszę – i Jego Boskość; a wraz z Jezusem Chrystusem – całą Trójcę, ponieważ Ojciec, Syn i Duch Święty są nierozłączni. Pomyślcie, że gdy zniszczeniu ulegają sakramentalne postacie, znika rzeczywista obecność, lecz pozostaje w naszych duszach i w naszych ciałach – będących Jego świątyniami (por. 1 Kor 3, 16) – Bóg Duch Święty.

«Widzicie już: Bóg nie tylko przechodzi, lecz pozostaje w nas. Można by powiedzieć, że znajduje się w środku naszej duszy w stanie łaski, nadając nadprzyrodzony sens naszym działaniom, pod warunkiem, że nie będziemy się opierać i nie wyrzucimy Go stamtąd przez grzech. Bóg jest ukryty w was i we mnie, w każdym z nas» (Zapisane podczas kazania, 8-XII-1971).

Te rady naszego Ojca pomogą nam przygotować się do jego święta 26 czerwca. Proście o jego wstawiennictwo, abyśmy – każda i każdy z nas - uczynili zdecydowany krok naprzód w swoim życiu duchowym, które można streścić jako poznawanie, obcowanie i miłowanie Trójcy na ziemi, aby potem radować się Bogiem przez całą wieczność.

Jeśli chodzi o inne sprawy – jak wiecie, 14 dnia tego miesiąca

skończę, jeśli Pan Bóg pozwoli, siedemdziesiąt pięć lat. Najlepszym prezentem, jaki możecie mi sprawić, jest bardziej intensywna modlitwa. Proście Pana, żeby przebaczył mi te wszystkie chwile, w których nie okazałem Mu takiej miłości, jakiej ode mnie oczekiwał i aby wciąż udzielał mi swojej łaski, bym z większą zażyłością obcował z Bogiem Ojcem, z Bogiem Synem, Bogiem Duchem Świętym, i z Najświętszą Maryją, naszą Matką.

Wielka była moja radość w minionym tygodniu, podczas święceń kapłańskich trzydziestu ośmiu diakonów Prałatury. Teraz trzeba wspierać ich nawet bardziej, aby byli świętymi kapłanami Jezusa Chrystusa. Podczas ceremonii odczuwałem silnie obecność trzech pierwszych kapłanów Dzieła. Prosiłem ich, by pomogli każdej i każdemu z nas wzmocnić świadomość duszy kapłańskiej:

pragnienie obcowania z
Nauczycielem, stałą troska o dusze i
wytrwałość, której nic nie osłabi
(Por. *Droga*, nr 934).

Nie ustawajcie w modlitwie za moje
intencje; za Kościół i za Ojca
Świętego, za świętość kapłanów i
wszystkich wiernych, za
rozszerzanie się Kościoła na całym
świecie.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 czerwca 2007